

Dr n. hum Ewa Milewska

specjalista psycholog kliniczny

### **Ekspertyza z zakresu oceny wpływu opieki naprzemiennej na małe dzieci i ich relacje z rodzicami.**

Ekspertyzę sporządzono na zlecenie Biura Analiz, Dokumentacji i Korespondencji Senatu RP. Głównym wskazanym celem była ocena psychologiczna postulowanej w wielu petycjach opieki naprzemiennej nad dzieckiem w przypadku rozwodu rodziców, ale także innych propozycji zmian dotyczących m. in. sankcji za utrudnianie lub uniemożliwianie kontaktów z małoletnim oraz modyfikacji sposobu zabezpieczania kontaktów z dzieckiem na czas trwania postępowania sądowego.

#### **I. Ocena opieki naprzemiennej**

Odnosząc się do opieki naprzemiennej trzeba zauważyć, że **ma ona kilka pozytywnych aspektów i nie stanowi zagrożenia dla rozwoju dzieci i ich dobra.**

1. Obecnie dzieci już od wieku przedszkolnego, a nawet wcześniej nie są wychowywane w jednym, ograniczonym do najbliższej rodziny środowisku i ma to nawet pozytywny wpływ na ich rozwój. Dlatego też naprzemienne zamieszkiwanie u ojca i matki nie musi mieć negatywnych skutków. Z badań i praktyki wynika, że **dzieci z czasem akceptują oddzielne zamieszkiwanie rodziców, a ich problemy i przeżycia mają inne źródło, głównie w postępowaniu rodziców.**
2. Podnoszone przez przeciwników opieki naprzemiennej zagrożenie dla poczucia bezpieczeństwa u dzieci poprzez zmiany miejsca zamieszkania również nie znajduje uzasadnienia w świetle wiedzy psychologicznej. Poczucie bezpieczeństwa zależy nie tyle od miejsca fizycznego pobytu dziecka, co przede wszystkim od rodziców/ opiekunów, ich relacji z dzieckiem, okazywanych uczuć oraz zasad sprawowania opieki. Inaczej mówiąc, **poczucie bezpieczeństwa stwarza rodzic swoim postępowaniem, a nie miejsce.**

3. Trzeba też zauważyć, że **potrzeby dziecka mogą być lepiej dostrzegane i zaspokajane w opiece naprzemiennej ponieważ kontakty rodzica z dzieckiem w codziennym życiu są wtedy bardziej indywidualne i bliższe**. Ponadto każdy z rodziców może uwzględniać inne potrzeby dziecka i zazwyczaj tak jest, że matki koncentrują się bardziej na jednych potrzebach i aktywności z dziećmi, a ojcowie na nieco innych. Dzieci mające dłuższe kontakty i z ojcem, i z matką w sytuacjach codziennego życia mogą mieć zaspokajane potrzeby od dwóch osób, a nie jednej, a więc w szerszym zakresie, bo bardziej indywidualnie.
  
4. Pozytywnym aspektem opieki naprzemiennej jest **stworzenie warunków do uczestniczenia dziecka w codziennej aktywności każdego z rodziców: ojca – matki, kobiety – mężczyzny, obserwowania ich postępowania w różnych sytuacjach**. Z psychologii i pedagogiki wiadomo, że **normy, wartości i wzorce postępowania przekazywane są przede wszystkim poprzez tzw. modelowanie, czyli poprzez obserwowanie zachowań rodziców i skutków tych zachowań**. Jest to możliwe tylko w trakcie codziennych sytuacji, zatem uczestniczenie dziecka w życiu ojca i matki, chociaż osobno, daje możliwość nauczenia się różnych ról i wzorców postępowania, a nie tylko ograniczonych do jednego rodzica i jednej płci. Kilkugodzinne kontakty w tygodniu takich możliwości nie stwarzają, są sztuczne, wyrwane ze zwykłej aktywności.
  
5. Kolejnym pozytywnym aspektem jest to, że **rodzic, u którego aktualnie jest dziecko, może bez ograniczeń czasowych w danym dniu, aktywnie uczestniczyć w różnych pozaszkolnych zajęciach dziecka, np. kibicować drużynie syna na meczu, albo organizować sposób spędzania czasu np. kino, teatr**. Dla dzieci zainteresowanie rodzica ich osiągnięciami jest bardzo ważne. Istotna jest też **wspólna i różnorodna aktywność**. Oczywiście, że możliwość ta byłaby np. co drugi tydzień, ale byłaby.

Dotychczasowe rozwiązania, generowały problemy głównie dla ojców, gdyż kilkugodzinne spotkania ojca z dzieckiem nie dają możliwości aktywnego uczestnictwa rodzica w życiu codziennym dziecka ponieważ mecz, film może być w innym czasie niż dany dzień i godziny, które ojciec ma przyznany przez sąd do kontaktu. Dzieci odbierają to jako niezrozumiałą karę. Z praktyki opiniowania sądowego wiadomo, że matki często nie wyrażają

zgody na kontakty w inny dzień niż ten „sądowy”, bardzo pilnują wyznaczonych godzin i domagają się, aby te kilka godzin kontaktu z ojcem poświęcone było na odrabianie lekcji.

6. **Opieka naprzemienna w znacznym stopniu rozwiązałaby problem kontaktów z dziadkami i pozostałą rodziną każdego z rodziców.** I znowu z praktyki wiadomo, że dziadkowie, głównie ze strony ojca, są również alienowani i dziecko nie ma z nimi kontaktu. Matki twierdzą, że wystarczy ich rodzina, a niektórzy sędziowie również nie dostrzegają znaczenia tych kontaktów dla dzieci i w razie wniosku dziadków o ustalenie takich kontaktów, wnioski te oddalają. Aktualne rozwiązania, czyli kilka godzin kontaktu w tygodniu dla ojca i czasami weekend ograniczają możliwość spotkania się z dziadkami, a jeśli do nich dochodzi to kosztem czasu spędzanego przez dziecko z ojcem. W przypadku opieki naprzemiennej dziadkowie mogliby odwiedzać dziecko w miejscu zamieszkania ojca, dziecko z ojcem mogłoby odwiedzić dziadków wtedy, kiedy ma czas lub taką potrzebę i mogą to być naturalne kontakty w codziennym życiu. Dotyczy to również innych członków rodziny.

Pomijanie roli i znaczenia dziadków w rozwoju dziecka jest sprzeczne z ustaleniami psychologii. Badania amerykańskie wykazały, że dzieci mające częstszy kontakt z dziadkami lepiej się rozwijają, mają wyższą samoocenę, są bardziej aktywne i mają lepsze osiągnięcia w nauce. **To przede wszystkim dziadkowie mają wpływ na kształtowanie się poczucia tożsamości i przynależności do szerszej rodziny, co skutkuje lepszą samooceną i poczuciem bezpieczeństwa.**

**II. W orzekaniu o opiece naprzemiennej konieczne jest uwzględnienie pewnych ograniczeń wynikających z rozwoju psychicznego dzieci oraz warunków zewnętrznych. Oczywiście jest, że opieka ta nie może być orzekana automatycznie i musi uwzględniać choćby wiek dziecka.**

1. Czas, w jakim dziecko przebywa u każdego z rodziców nie może być zbyt krótki ani zbyt długi i wydaje się, że tygodniowe okresy są najbardziej optymalne.

Jak już wyżej wspomniano o poczuciu bezpieczeństwa decyduje określony porządek codziennych czynności oraz czynności w danym czasie. Dzieci w wieku szkolnym są przyzwyczajone do tygodniowego rytmu życia, mają tygodniowy rozkład zajęć szkolnych oraz pozaszkolnych. Młodsze dzieci nie mają jeszcze wykształconego pojęcia czasu, ale wyróżniają w tygodniu sobotę i niedzielę jako pewną regularność. Zatem tygodniowe okresy opieki

naprzemiennie powinny być minimalnym okresem. Krótsze mogą zaburzać codzienny rytm życia, a dłuższe u młodszych dzieci mogą skutkować przeżywaniem tęsknoty za drugim rodzicem lub nawet poczuciem porzucenia. Dzieci w wieku szkoły średniej mogą mieć ten czas dłuższy, np. dwu-trzytygodniowy, ale powinno się im zostawić możliwość decydowania.

Powyższe propozycje są w znacznym stopniu teoretyczne. Powinno się przeprowadzić badania dzieci pozostających pod opieką naprzemienną rodziców.

2. Ograniczeniem może być miejsce zamieszkania rodziców, ponieważ dziecko musi mieć stałą szkołę lub przedszkole. Nie chodzi o bliskość zamieszkania rodziców lub odległość zamieszkania rodzica od szkoły, ale o możliwość dojazdu dziecka do szkoły. Są to jednak szczegóły bardziej organizacyjne i ich rozwiązanie zależy od rodziców.

Jak wyżej wskazano opieka naprzemienna może mieć co najmniej kilka pozytywnych stron z punktu widzenia dobra dziecka i zaspokajania jego potrzeb. Trzeba się jednak liczyć z tym, że jej wprowadzenie może spowodować silny opór ze strony tych rodziców, pod których stałą opieką jest aktualnie lub może być dziecko, czyli, najczęściej, matek. Zatem samo wprowadzenie opieki co najwyżej pomoże niektórym dzieciom, ale generalnie sytuacji nie zmieni i konieczne są inne, szersze rozwiązania.

### **III. Inne postulaty i proponowane zmiany**

Większość postulatów i proponowanych zmian dotyczy szczegółowych, pojedynczych problemów, gdy tymczasem mają one źródło w obowiązujących przepisach, nieadekwatnych do współczesnych realiów. Korzystając z okazji pozwolę sobie zwrócić uwagę na ten aspekt.

1. W obowiązującym systemie prawnym dziecko jest traktowane jak jeden z elementów postępowania rozwodowego. Postępowanie dotyczące winy, podziału majątku dotyczy również opieki na dzieckiem lub dziećmi. Sąd Okręgowy w momencie wszczęcia postępowania rozwodowego podejmuje decyzję o tzw. zabezpieczeniu dziecka na czas rozwodu, czyli ustala jego miejsce zamieszkania i opiekę rodziców. Jest to niestety często działanie automatyczne, oparte na stereotypowym i pochodzącym sprzed wieku postrzeganiu sytuacji kobiety w momencie rozwodu, np. „zły mężczyzna porzucił biedną, zależną od niego materialnie kobietę wraz z dziećmi”. Tymczasem obecnie większość kobiet pracuje, często mają lepsze wykształcenie od mężów, nawet wcale nie tak rzadko lepiej zarabiają i w co najmniej równym stopniu uczestniczą w rozpadzie małżeństwa. Bywa też, że to matki wyprowadzają się z domu

jeszcze przed rozwodem i zabierają ze sobą dzieci, zgodnie z kolejnymi przestarzałymi stereotypami, że matka lepiej wie co jest dla dziecka dobre, lepiej zaopiekuje się dziećmi, itp. Sędziowie akceptują taką sytuację i niekiedy na lata trwania rozwodu przyznają matce opiekę nad dziećmi. Można powiedzieć, że już na początku rozwodu dziecko zostaje „przypisane” matce i staje się „częścią” postępowania rozwodowego.

Matki, mając opiekę nad dzieckiem, wykorzystują ten fakt jako argument w postępowaniu rozwodowym. W składanych zeznaniach często nie mówią o sobie i swoich relacjach z mężem tylko używają liczby mnogiej i mówią: „on **nas** skrzywdził, **nas** zostawił” itp. Psychologicznie ma to znaczenie, bo sugeruje, że ojciec jest winny również krzywdzenia dziecka. Mając codzienną opiekę nad dzieckiem swoje przekonania wpajają dziecku, które potem mówi w trakcie badań: „tata nas krzywdził, tata jest zły”, ale pytane o konkrety nie potrafi ich wskazać. Dziecko nie może też zweryfikować opinii matki o ojcu, bo utrudniane są albo nawet uniemożliwiane kontakty z ojcem. Potem argumentem na rzecz ostatecznego postanowienia o przyznaniu opieki matce jest twierdzenie, że dziecko nie chce widzieć ojca, boi się, zostało przez niego skrzywdzone, nie ma z nim więzi emocjonalnej. Szczególnie ten ostatni argument powinien skutkować natychmiastowym stworzeniem warunków do odbudowy więzi, czyli dłuższego czasu pozostawiania dziecka pod opieką ojca. Trudno powiedzieć dlaczego sędziowie widzą to inaczej, chociaż nie wszyscy.

Można wiele na ten temat napisać, ale istotne jest to, że dziecko w postępowaniu sądowym nie jest traktowane jako osobna, odrębna osoba, ale jako „zabezpieczony” u matki przedmiot postępowania na bliżej nieokreślony czas. Z kolei przez matki jest to wykorzystywane jako karta przetargowa, narzędzie nacisku na męża w celu uzyskania odpowiednich warunków rozwodu.

Bardzo pożądanym rozwiązaniem byłoby zatem obowiązkowe rozdzielenie w przepisach i praktyce sądowej postępowania rozwodowego od postępowania w sprawie opieki nad dzieckiem. Przyczyny konfliktu między rodzicami są najczęściej poza dzieckiem i nie muszą wpływać na relacje dziecka z każdym z rodziców, ich więź emocjonalną i możliwości sprawowania opieki. Nie można też uzależniać sprawowania opieki nad dzieckiem od winy w konflikcie małżeńskim, gdyż stawia to dziecko w sytuacji, z którą ono nie ma nic wspólnego i której nie rozumie.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby w momencie rozpoczęcia sprawy rozwodowej opieka nad dziećmi była rozpatrywana osobno przez inny wydział sądu okręgowego tylko do spraw

opiekuńczych, albo sprawy te byłyby od razu kierowane do wydziału rodzinnego w sądzie rejonowym. Są to rozwiązania formalne i mogą być różne, ale chodzi o rozdzielenie rozvodu od opieki nad dzieckiem. Ważne jest też, aby postępowanie opiekuńcze było prowadzone szybko, najwyżej kilka tygodni, a głównymi kryteriami były potrzeby dziecka i jego dobro, niezależne od konfliktu rodziców i orzekania o winie oraz podziale majątku. Takie rozwiązanie przyspieszyłoby rozpatrzenie i unormowanie sytuacji dziecka.

2. Bardzo istotny i ważny jest postulat o zaprzestaniu ograniczania władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców tylko z powodu osobnego zamieszkiwania. Rodzice powinni mieć takie same prawa i obowiązki. Pozbawianie pełnej lub częściowej władzy rodzicielskiej tylko jednego z nich sytuuje tego rodzica w gorszej pozycji wobec dziecka, co postrzegane przez dziecko, może mieć wpływ na stosunek do rodzica. Pomysły o etykietowaniu rodzica jako pierwszo- lub drugoplanowego są szkodliwe dla relacji rodzic - dziecko.
3. Z psychologicznego punktu widzenia problemem jest nie tylko utrudnianie kontaktów dziecka z drugim rodzicem, ale także praktyka ustalania tych kontaktów. W uzasadnieniach sędziowie piszą o tym, że przyznają kontakty danemu rodzicowi z dzieckiem, podczas gdy to jest prawo dziecka, to dziecko ma prawo do kontaktów z ojcem lub matką - co czasem na sali sądowej wywołuje zdziwienie. Niby jest to tylko sformułowanie, ale może świadczyć o tym, że dziecko nie jest postrzegane przez sędziów jako osoba, podmiot w tym postępowaniu.

Orzekane formy kontaktów również nie mają nic wspólnego z zaspokojeniem potrzeb dziecka, ponieważ kilka godzin w dzień powszedni nie daje możliwości zorganizowania pozytywnej dla dziecka aktywności. Nie jest też uwzględniany wiek dziecka i różnica wieku między rodzeństwem, a przecież potrzeby dziecka, zainteresowania są bardzo różne w różnym wieku.

4. Utrudnianie, a nawet uniemożliwianie kontaktów dziecka z rodzicem, z którym dziecko nie mieszka, ma wiele przyczyn i celów. Najczęściej postępują tak matki, ale zdarzają się również ojcowie. Sędziowie nie mają praktycznie żadnych skutecznych sposobów wyegzekwowania kontaktów, są wręcz bezsilni. Zdarza się, że nakładają kary pieniężne, ale są one niskie i nic nie znaczą albo pojawia się argument, że obniżają budżet matki i dziecka, czyli szkodzą dziecku.

Na podstawie doświadczenia w opiniowaniu sądowym mogę stwierdzić, że właściwie nie ma sposobu na zmianę postępowania rodziców, głównie matek. Postulowane mediacje nic nie dają. Te matki, które kierują się dobrem dziecka nie mają sprawy w sądzie o utrudnianie



kontaktów. Te, które mają sprawy o uniemożliwienie kontaktów są wręcz zaimpregnowane na jakiegokolwiek argumenty i gotowe zastosować każdy sposób na odizolowanie dziecka od ojca. Nawet fałszywie oskarżając go o różne czyny karalne. Piszą też różne skargi na biegłych i sędziów i są w tym bezkarne. Co więcej, mają często wsparcie od niektórych adwokatów. Może zatem warto skorzystać z doświadczeń i praktyki innych krajów. We Francji, w takich przypadkach orzekane jest kilka miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Być może wprowadzenie postulowanej kary pozbawienia wolności, oczywiście na początku w zawieszeniu będzie skuteczne. Trzeba się jednak liczyć z tym, że taki pomysł będzie negatywnie odebrany przez opinię publiczną, a matki będą przedstawiane jako ofiary sędziów, biegłych i ojców.

5. Na koniec chciałabym zwrócić uwagę na te aspekty, które zależą od sędziów. Przepisy prawa to jedno, ale ich stosowanie to już inna sprawa. W postępowaniu rodzinnym i opiekuńczym nie da się przewidzieć wszystkich sytuacji i dużo zależy od sposobu interpretowania prawa przez sędziego, a jeszcze więcej od prywatnych poglądów i własnych doświadczeń życiowych sędziego. W uzasadnieniach widoczne jest nierzadko, że sędzia ma mocno wpojone stereotypy o tym, że matka jest lepsza od ojca, lepiej sprawuje opiekę, itp. Bywają sytuacje, że wypowiedzi matki, zachowanie, a także opinia psychologiczna wskazują na zaburzenia osobowości u matki i prawidłowe postawy i funkcjonowanie ojca, ale i tak opieka nad dzieckiem zostaje przyznana matce. Czasami wręcz wyraźnie widać, że sędzia ma własne i to negatywne doświadczenia i z tego powodu odrzuca opinię psychologiczną, powołuje następnych biegłych, aż otrzyma opinię zgodną z własnymi poglądami.

Jednocześnie sędziowie nie mają podstawowej wiedzy o rozwoju dzieci, różnicach między dziećmi w zależności od wieku. Kierują się stereotypami bądź doświadczeniem z własnymi dziećmi, co nie może być obiektywne, ponieważ zaangażowanie emocjonalne zaburza postrzeganie.

Wskazane wyżej problemy po stronie sędziów są trudne do rozwiązania, ale nie niemożliwe. Można wprowadzić pewne wymogi, m. in. minimalny wiek sędziego w sądach rodzinnych (40 lat), odbycie szkolenia z psychologii dziecka. To nie zmieni od razu stereotypów, ale może nieco uelastyczyć podejście.

#### IV. Podsumowanie

1. Opieka naprzemienna ma co najmniej kilka pozytywnych aspektów z punktu widzenia potrzeb dzieci i ich rozwoju, z tym że stosowanie tej formy opieki, czyli czas kolejnych pobytów u matki i u ojca powinien być dostosowany do wieku dziecka i jego poziomu rozwoju.
2. Opieka naprzemienna przede wszystkim może zapewnić dziecku:
  - a/ indywidualny i bardziej swobodny kontakt z każdym rodzicem i tym samym możliwość lepszego zaspokojenia potrzeb,
  - b/ możliwość uczestnictwa w codziennej aktywności każdego z rodziców oraz poznawania/ uczenia się różnych ról i wzorców postępowania,
  - c/ możliwość kontaktów z dziadkami i innymi członkami rodziny każdego z rodziców, mających znaczenie dla kształtowania poczucia tożsamości i dobrej samooceny.
3. Opieka naprzemienna nie musi stanowić zagrożenia dla poczucia bezpieczeństwa i rozwoju dziecka ponieważ zależy to od postępowania rodziców, a nie miejsca pobytu.
4. Umieszczenie rozstrzygnięć w sprawie opieki nad dzieckiem jako części postępowania rozwodowego stwarza szereg okoliczności sprzecznych z dobrem dziecka. Wskazane byłoby rozważenie możliwości rozdzielenia tych postępowań.
5. Aktualnie nie ma skutecznych środków prawnych przeciwdziałania utrudnianiu przez rodzica kontaktów dzieci z drugim rodzicem, najczęściej ojcem. Postulowane wprowadzenie kary pozbawienia wolności w zawieszeniu na określony czas może mieć dobry skutek. Nie jest też niczym wyjątkowym, ponieważ jest już stosowane poza Polską i podobno z dobrym skutkiem.